

János Kornai

Zrewidowany paradygmat systemowy. Wyjaśnienia i dodatkowe elementy w świetle doświadczeń państw postsocjalistycznych – część trzecia¹

Termin *paradygmat* został wprowadzony do filozofii nauki przez Thomasa Kuhna, który posłużył się nim do określenia specyficznego podejścia wykorzystanego przez daną szkołę badawczą do analizowania przedmiotu badań. Badacze, używając tego samego paradygmatu, szukają odpowiedzi na podobne pytania badawcze i wykorzystują zbliżone metody i podejścia. W pracy opublikowanej w 2000 roku autor tego eseju wprowadził termin „paradygmatu systemowego” (*system paradigm*)², który odnosi się do systemów funkcjonujących w społeczeństwie. Niniejsze studium rozwija teoretyczne zagadnienia zarysowane we wcześniejszym artykule, uwzględniając doświadczenia z transformacji państw postsocjalistycznych.

Pierwsza część jest porównaniem systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, autor opisuje ich główne cechy i konkluduje, że system kapitalistyczny został wprowadzony w państwach poprzednio socjalistycznych z wyjątkiem Korei Północnej i Kuby. Część druga to analiza różnych postaci kapitalizmu w świetle typologii zbudowanej na podstawie dominujących form polityki i rządów. Wyróżnione zostały trzy istotnie różniące się między sobą typy kapitalizmu: demokratyczny, autokratyczny i dyktatorski. Huntington pisał o „trzeciej fali” demokracji. Studium to kończyła konkluzja, że trzecia fala dobiegła kresu (*has dried up*): tylko w jednej dziesiątej z 47 państw postsocjalistycznych społeczeństwa żyją w ustroju demokratycznym, podczas gdy we wszystkich pozostałych państwach tej grupy przeważają autokracja i dyktatura. W trzeciej części eseju autor podejmuje wątki aparatu konceptualnego i analitycznego w odniesieniu do Węgier, gdzie funkcjonuje kapitalizm, natomiast przeważającą formą w polityce i rządzeniu jest autokracja – tu można znaleźć ważne cechy wspólne dla Węgier i innych państw kapitalistycznych czy innych ustrojów autokratycznych. Taki rezultat jest zgodny z obserwacją, że istnieją mniej fundamentalne cechy typowe dla Węgier („*hungarica*”), różne od cech innych państw³.

Słowa kluczowe: autokracja, demokracja, system kapitalistyczny, system socjalistyczny, transformacja postsocjalistyczna, Węgry

János Kornai
Professor of Economics Emeritus
Harvard University and Corvinus University
of Budapest
Fővámter 8
1093 Budapest, Hungary
janos.kornai@uni-corvinus.hu

¹ Jest to tłumaczenie trzeciej części artykułu: *The system paradigm revisited. Clarification and additions in the light of experiences in the post-socialist region*, który ukazał się w *Acta Oeconomica* 2016, 66(4), 547–596. Publikacja za zgodą Autora. Części pierwsza i druga ukazały się odpowiednio w numerach 3 (s. 7–18) i 4 (s. 7–22) „Zarządzania Publicznego”. Tłumaczenie: Jacek Klich.

² Przytaczane przez tłumacza oryginalne terminy angielskie zapisane italią w nawiasach mają za zadanie doprecyzować myśl Autora. Pozostałe wyróżnienia italią, bez nawiasów, pochodzą od samego Autora.

³ Chciałbym wyrazić swoją wdzięczność przede wszystkim mojej żonie, Zsuzsy Dániel, która zachęciła mnie do napisania tego eseju wbrew wszystkim trudnościom życiowym: była pierwszą czytelniczką kilkunastu wcześniejszych wersji opracowania, wspomagającą moją pracę kilkunastoma przemyślanymi sugestiami. Winien jestem również podziękowania wszystkim tym osobom, które czytały rękopis i wsparły mnie swoimi rekomendacjami, pomagały zebrać dane i dokonać przeglądu literatury. Chciałbym tu podkreślić rolę Ádáma Kerényiego, który najbardziej mi pomógł swoimi inicjatywami i wyjątkowymi zdolnościami. Trudno byłoby mi porównywać bezcenną pomoc ze strony innych współpracowników, zatem po prostu wymienię ich nazwiska: Dóra Andrics, Réka Branyiczki, Rita Fancsovits, Péter Gedeon, Péter Mihályi, Quang A. Nguyen, Ildikó Pető, Andrea Reményi, Eszter Rékasi, Miklós Rosta, András Simonovits, Adám Szajkó, Zoltán S. Bíró, Judit Ványai oraz Chenggang Xu. Jestem wdzięczny Brianowi McLeanowi, mojemu

3. Miejsce Węgier według dwóch typologii

Wykorzystanie ogólnych ram metodologicznych do doświadczeń Węgier

Ta część studium nie ma na celu uzupełniania obrazu przedstawiającego naturę i strukturę władzy siły politycznej rządzącej na Węgrzech od 2010 r. Jest już wiele pótek pełnych takich studiów⁴. Każdy dzień przynosi nowe zwroty (*twists*), a krytyczne raporty na ich temat można znaleźć w gazetach. Nie będę również próbował w tym studium uaktualniać moich wcześniejszych publikacji.

Węgry są państwem postsocjalistycznym, które znam najlepiej. Chciałbym zastosować aparat analityczny przedstawiany w tym studium, głównie ramy konceptualne i dwie typologie – do specyficznych doświadczeń Węgier. Czy Węgry mieszczą się w tych dwóch typologiach, czy stanowią pojedynczy, unikalny przypadek? Ta aplikacja sprawdza przydatność (*viability*) aparatu koncepcyjnego, ram konceptualnych i typologii. Przedstawia również możliwość wyjścia poza specyficzny przypadek Węgier i dodania kilku nowych myśli o bardziej ogólnym charakterze.

przyjacielowi i od dziesięcioleci stałemu tłumaczowi, za wierny i czytelny przekład. Chciałbym również podziękować Uniwersytetowi Korwina w Budapeszcie za stworzenie warunków do spokojnej pracy oraz Fundacji „By Force of Thought” za udział w finansowaniu badań.⁴ Jeszcze przed zwycięstwem tej siły politycznej w wyborach powszechnych w 2010 r. József Debreczeni przewidział prawdopodobne zmiany na wielu polach (Debreczeni 2009). Pierwszym opracowaniem po przejściu władzy pokazującym radykalne zmiany i dokonujące się procesy było studium Gábora Halmai (Halmai 2010), a po nim moje studium „Taking Stock” (Kornai 2011), które wskazywało na radykalną transformację, tj. na to, że rząd rozmontował już kilka kluczowych instytucji demokratycznych i zaczął tworzyć autokratyczną regułę swojego działania. Oprócz dużej liczby artykułów prasowych badających to zjawisko ukazało się kilkanaście akademickich analiz, spośród których powinienem tu wymienić: Ágh (2016), Bauer (2016), Bozóki (2016), Kornai (2012, 2015), Körösényi (2015), Magyar (2016) i Magyar-Vásárhelyi (2013, 2014, 2015).

Węgierski kapitalizm

Powróćmy do tabeli 1. Wszystkie trzy cechy główne i sześć pobocznych cech kapitalizmu można odnieść do Węgier. Węgry nie znajdują się na żadnej „trzeciej drodze”. Węgier nie można klasyfikować jako systemu niekapitalistycznego czy niesocjalistycznego.

Kapitalizm jest bardzo mocnym systemem, zdolnym do znacznych osiągnięć nawet w niesprzyjających warunkach (*inimical conditions*). Jego siła była widoczna na Węgrzech, przede wszystkim w przyspieszaniu postępu technicznego. Osiągnięcia w rozwoju nowoczesnych technologii szybko się rozprzestrzeniały, a państwo przyczyniło się do powstania niejednej rewolucyjnej innowacji. Pomimo wielu błędów i zaniedbań w polityce gospodarczej gospodarka rozwijała się. Rośnie PKB, chociaż tempo wzrostu jest umiarkowane: nie jest ono tak szybkie, jak przyspieszenie obserwowane zazwyczaj w okresie szybkiego wzrostu po kryzysie. Jest to prawdziwy kapitalizm, chociaż jego korzystne aspekty były słabsze, a niekorzystne silniejsze niż te, które występują w wielu lepszych wariantach kapitalizmu.

Obecny system polityczno-rządowy wywiera silny wpływ na gospodarkę węgierską, ale nie uważam za stosowne określać go mianem „kapitalizmu państwowego”⁵. Wokół tego terminu panuje wielkie zamieszanie. Wielu używa go, by twierdzić, że państwo przejęło funkcje kapitalistycznej prywatnej własności lub że samo stało się kapitalistą. Z pewnością tak nie jest. Jakkolwiek silne pragnienie zwiększenia swojego bogactwa żywiliby ci, którzy pozostają przy władzy, błędem jest dopatrywanie się w tym jedynej motywacji.

⁵ Termin „kapitalizm państwowy” (*„state capitalism”*) był używany przez polityków i analityków polityki o różnych przekonaniach (od różnych odcieni socjalizmu i komunizmu, przez liberałów, aż do faszystów). Niektórzy stosują go do formacji, z którą sympatyzują, inni do tej, którą zwalczają. Pomocna historia tego terminu jest udostępniona na stronie Wikipedii: https://en.wikipedia.org/wiki/State_capitalism. Jednym z interesujących nurtów dyskursu na ten temat była w 2005 r. debata między Jánosem Kisem i Gáspárem Miklósem Tamásem (dwoma filozofami) na temat socjalizmu, kapitalizmu i kapitalizmu państwowego (Tamás 2005; artykuł Kisa z 2005 r. został wydrukowany ponownie w pracach zebranych autora: Kis 2014, s. 429–439).

Działanie maszynierii państwa nie opiera się na zasadach kapitalistycznej gospodarki rynkowej.

Wszystkie rodzaje kapitalizmu pokazują przeplatanie się (*entwining*) sfery polityki (aparatu państwa kierowany przez partie sprawujące władzę, prawodawca stanowiący prawo i przywództwo rządu) ze sferą biznesu. To przeplatanie się jest na Węgrzech nadzwyczaj silne i występuje na wielu polach i w wielu formach. Wszystkie rodzaje kapitalizmu niosą ze sobą korupcję. Na Węgrzech jest ona nadzwyczaj często spotykana, dotyczy olbrzymich sum pieniędzy i przyjmuje wiele różnych form. To przeplatanie się i korupcja jawią się na pierwszy rzut oka jako rozrastająca się dżungla, ale dalsza analiza tego zjawiska pokazuje kilka cech charakterystycznych:

1. Sektor państwowy znów się rozrasta, lecz w umiarkowanym zakresie (Mihályi 2015). Forma, jaką przyjmuje, to zazwyczaj nie konfiskata prywatnych firm, banków czy innych organizacji, chociaż takie przypadki też mają miejsce. Metody są bardziej wyrafinowane. Państwo kupuje do tej pory prywatne firmy, banki czy inne organizacje po niskich cenach, uprzednio używszy posiadanej władzy do utrudnienia ich działania i wpędzenia w długi. Następnie umieszcza swoich lojalnych ludzi w kierownictwie państwowych przedsiębiorstw czy instytucji finansowych. Dzięki temu zyskuje silną pozycję w życiu gospodarczym.
2. Często podmiot gospodarczy znajdujący się na skraju upadku jest kupowany przez państwo za symboliczną sumę, po czym zasilany środkami publicznymi odzyskuje dobrą pozycję, a następnie jest reprivatyzowany. Cena sprzedaży nie będzie wysoka, a nowi właściciele zbliżeni do Fideszu, partii rządzącej, zyskają.
3. Wysoki jest udział wydatków rządowych na finansowanie bieżącego funkcjonowania maszynierii rządowej (*governmental machinery*) i na inwestycje finansowane w całości czy w części ze środków publicznych. Te ostatnie zwiększane są przez środki z funduszy Unii Europejskiej otrzymywanych przez Węgry, które decydują o ich spożytkowaniu. Wszystkie te wydatki rządowe wykorzystywane są w tendencyjny sposób (*in a biased way*). Tam, gdzie na to pozwalają luki w prawie, procedury zamówień

publicznych są obchodzone. Jeżeli nie można ich ominąć, oferty są tak formułowane, aby zwyciężyły firmy bliskie rządowi. To pozwala wielkim firmom lub grupom firm na dynamiczną ekspansję i bywa tak, że pewna część tych ekstra zysków trafia do kieszeni tych, którzy ułatwili drogę do wygrania przetargu. Z reguły policja i prokuratura nie wykazują chęci do szukania dowodów na tak oczywistą korupcję⁶. Decydenci kierują się często politycznymi uprzedzeniami i osobistą przewagą w sprawach dotyczących zamówień publicznych, karier w służbie publicznej, wynagrodzeń dla kierownictwa, pomocy zagrożonym przedsiębiorstwom i innym organizacjom czy łagodzenia ograniczeń budżetowych. Beneficjenci takich działań stają się lojalnymi stronnikami rządzącej grupy; między posiadaczami władzy politycznej i tymi, których preferują, rozwija się relacja patron – klient. Tak poszerza się szkodliwe zjawisko znane w literaturze jako *klientelizm* czy *kapitalizm koleśiów* (*crony capitalism*).

4. Do przypadków przedstawionych powyżej można dodać inny powszechnie znany: beneficjenci powiązani są więziami rodzinnymi lub pokrewieństwa z decydentami. Takie amoralne przypadki są znane od dawna jako *nepotyzm*.
5. Wykorzystywany arsenał środków obejmuje nie tylko nagrody, ale również kary odstraszające. Jeżeli szef kapitalistycznej grupy zbyt wysoko mierzy lub zbliża się zbyt blisko do wierzchołka piramidy władzy, stosowane są środki odwetowe: zamówienie publiczne może być wycofane, można zaniechać wykupu firmy,

⁶ W pewnym zakresie badania procesów korupcji prowadzą media pozarządowe, ośrodki badawcze czy politycy opozycyjni. (Jako przykład można tu przywołać raport Corruption Research Center Budapest (2016), który pokazuje kompleksowe dane oparte na badaniach przeprowadzonych na dużej próbie). Ale ukazanie korupcji to tylko pierwszy krok. Jego efekty będą ograniczone, dopóki opublikowane podejrzenia nie zostaną objęte śledztwem policyjnym, zarzutami kryminalnymi, postępowaniem sądowym czy wreszcie nie skończą się wyrokami skazującymi. To wszystko jest monopolem państwa. Nawet najbardziej bezstronny sędzia nie może skazać tych, wobec których policja czy prokuratura nie przeprowadzą bezstronnego śledztwa i nie sformułują zarzutów.

mogą zostać zastosowane kary administracyjne lub wprowadzone regulacje prawne, które będą ograniczały działalność.

6. Sformułowanie *zawłaszczenie państwa (state capture)* weszło do słownika nauk o polityce, a zjawisko to jest spotykane również na Węgrzech: akty prawne i regulacje są przygotowywane według potrzeb określonych grup. Przeciwnie zjawisko jest równie często spotykane: państwo zawłaszcza sferę biznesu. Przywódcy państwa na stanowiska powołują oligarchów i ich odwołują. Takie interwencje polityków i biurokratów rozciągają się od najwyższych poziomów hierarchii biznesowej w dół, do poziomu średniego szczebla zarządzania. Oni decydują, kto szybko się wzbogaci (czasem z szybkością światła), a czyje bogactwo zostanie pomniejszone.

Ten szczególny wariant węgierskiej współpracy polityków sprawujących władzę i sfery biznesu, z dominacją tych pierwszych i rozpowszechnioną korupcją, skutkowałam nowym terminem *państwo mafijne*, ukutym przez Bálint Magyar i rozpowszechnionym teraz w żargonie politycznym⁷. Bez wątplenia istnieją silne podobieństwa między tym, co dzieje się na Węgrzech i mafią włoską, amerykańską, rosyjską czy wywodzącą się z innych rejonów świata. Na szczęście istnieją również podstawowe różnice. „Ojciec chrzestny” czy mała grupa rządząca mafią karze za niesubordynację nie zwolnieniem czy zatrudnieniem na mniej eksponowanym, ale ciągle komfortowym stanowisku, lecz śmiercią. Groźba śmierci gwarantuje bezwarunkowe posłuszeństwo. Jest to mocniejsza metoda dyscyplinowania niż degradacja i/lub pozbawienie wysokich zarobków.⁸

⁷ Bálint Magyar zaczął używać tego terminu w pierwszych latach XXI w. Szczegóły na temat tego terminu można znaleźć w Magyar 2016, s. 1–55 i Magyar-Vásárhelyi 2013, s. 9–85, a ponadto w Magyar-Vásárhelyi 2014 i 2015.

⁸ Albert Hirschman wskazał w błyskotliwym eseju, że są dwie organizacje, wobec których nie ma i nie może być sprzeciwu, czy to w formie wypowiedzi, czy wycofania się: władza stalinowska i mafia (Hirschman 1970). W dzisiejszym węgierskim systemie jest możliwość sprzeciwu w formie wypowiedzi czy wycofania się, a jeżeli wszystko inne zawiedzie, wykorzystania ekstremalnej formy wycofania się, jaką jest opuszczenie kraju.

Opisane powyżej cechy systemu od 1 do 6 w większości nie są napędzane tylko przez motywy władzy czy pieniądza. Można w nich dostrzec również *tendencje nacjonalistyczne*. Tam, gdzie jest to możliwe, preferuje się raczej własność węgierską niż zagraniczną lub międzynarodową⁹. Jest to jedna z normatywnych zasad rządzących zamówieniami publicznymi. Nacjonalistyczny rząd może się również uciekać do innych środków, takich jak manipulowanie kursem waluty. Słabnący węgierski forint uczyni import droższym i w ten sposób poprawi szanse węgierskich producentów (którzy mają wyższe ceny) na sprzedaż, kosztem konsumentów. Czołowi politycy rządowi często przedstawiają opinie antykapitalistyczne. Nie powinno to wprowadzić w błąd obywateli. System, w którym żyją Węgrzy, jest systemem kapitalistycznym.

Węgierska autokracja

Powróćmy do tabeli 2. Węgry wykazują wszystkie cztery główne cechy autokracji i sześć pobocznych. Mam świadomość, że aktualna sytuacja na Węgrzech jest ciągle przedmiotem debaty prowadzonej przez krytycznych analityków krajowych i zagranicznych: czy Węgry mogą być nazywane demokracją, nawet jeśli wiele przypadków wykazało, że demokracja jest im obca? Jak zauważyłem wcześniej, między specjalistami, politykami czy obywatelami o politycznym zmyśle (*politically minded*) nie ma zgody co do koncepcji demokracji, a zatem nie oczekuję, że to studium przekona każdego, że Węgry nie mogą być zaliczane do demokracji. Mam tylko nadzieję, że dla tych, którzy poznali moją dotychczasową argumentację, jasne jest, że według przedstawionej tu typologii Węgry są autokracją.

Niech mi będzie wolno zaakcentować minimalne warunki autokracji: rząd, który nie może zostać odwołany na podstawie zwyczajowych procedur demokratycznych; system instytucji (wprowa-

⁹ Są tu wyjątki. Silna, prestiżowa korporacja transnarodowa ze „strategicznym porozumieniem” z rządem może liczyć na specjalne traktowanie. Kiedy zderzają się dwa priorytety: umacnianie władzy centralnej i uprzedzenie nacjonalistyczne na rzecz preferowania kapitału węgierskiego, zazwyczaj to pierwsze okazuje się silniejsze.

dzenie prawa wyborczego uprzywilejowanego rządzącą siłą polityczną, obniżenie funduszy potrzebnych opozycji do efektywnego działania, drastyczne zmniejszenie wpływu opozycyjnych gazet i mediów itp.), które niemal gwarantują Fideszowi zwycięstwo wyborcze.¹⁰ Partia rządząca obsadza główne stanowiska na wszystkich szczeblach zaufanymi ludźmi. Wprowadza zatem własne mechanizmy równowagi politycznej (*checks and balances*), zapewniając w ten sposób, że zaufani ludzie wyznaczeni przez aktualnie rządzącą grupę zachowają kluczowe stanowiska i hamować będą normalne funkcjonowanie nowego rządu, gdyby partia rządząca straciła władzę (co wydaje się bardzo mało prawdopodobne).

Wszystko to nie jest zaskoczeniem dla tych, którzy patrzą na prawdopodobne wydarzenia bez myślenia życzeniowego.¹¹ Prawdziwi demokraci mogą zaakceptować swoją porażkę w wyborach. Być może Viktor Orbán nie zaakceptował swojej porażki w 2002 i 2006 i postanowił, że to nigdy nie powinno mu się znów przydarzyć. Już w swoim sławnym wystąpieniu w Kötöcsé w 2009 r. zapowiedział, że Węgry potrzebują prawicowego reżimu, który pozostawałby u władzy przez co najmniej 15–20 lat.¹² Zaliczam się do grona tych, którzy serio potraktowali determinację Orbána. Pierwsze sygnały, że buduje on system autokratyczny, były widoczne już po kilku miesiącach po przejściu władzy. Niestety, pierwsze oznaki niebezpieczeństwa odniosły nikły skutek. Upłynęły lata, zanim niebezpieczeństwo dla demokracji stało się jasne dla węgierskich i zagranicznych

¹⁰ Jeżeli zajdzie taka konieczność, Fidesz zawrze ciche lub otwarte porozumienie ze skrajnie prawicową partią Jobbik. Przywodzi to na myśl koszmar z upadkiem demokracji weimarskiej: koalicję byłego kanclerza Franza von Papena i innych konserwatywnych polityków z partią nazistowską.

¹¹ „Myślenie życzeniowe” dobrze opisuje szczególnie zniekształcony, stronnictwo pogląd na przyszłe wydarzenia: indywidualne pragnienia i nadzieje są włączane do racjonalnego i obiektywnego myślenia, co nieuchronnie prowadzi do zacierania granic między aspektem pozytywnym (co jest) i aspektem normatywnym (jak powinno być).

¹² Wystąpienie Orbána miało miejsce kilka miesięcy przed przejściem przez niego władzy. Wersja drukowana ukazała się w tygodniku *Nagyítás* na początku 2010 r. Bibliografia tego studium zawiera URL do tekstu na stronie internetowej Fideszu (Orbán 2009/2010).

obserwatorów. Reakcje Unii Europejskiej i innych międzynarodowych ciał były wolne i anemiczne. Demokracja jest kruchym i wrażliwym systemem polityczno-rządowym, ponieważ jej liberalny rys gwarantuje wolność wypowiedzi i zrzeszania się również przeciwnikom demokracji. UE zbudowana na zasadach demokracji nie miała i wydaje się, że wciąż nie ma środków do powstrzymywania antydemokratycznych działań.

Autokracja, jak powiedziałem wcześniej, może być miękka lub twarda. Na Węgrzech pojawiają się oznaki jej twardnienia, ale ciągle jeszcze nie uznawałbym istniejącej sytuacji za dyktaturę. Wystarczy popatrzeć na tabelę 2. Jedną z głównych cech dyktatury jest system jednopartyjny z całkowitym brakiem legalnej opozycji. Główną cechą jest również terror: masowe aresztowania, przymusowe obozy pracy, masowe morderstwa polityczne, wyroki śmierci wydawane na podstawie arbitralnie wprowadzanych przez dyktaturę zasad czy nieprzestrzeganie nawet swojego prawa, śledczy, którzy torturują swoje ofiary lub je rozstrzelują.

Wspomnienia o dyktaturze są wciąż mocne wśród starszych generacji węgierskiego społeczeństwa, które potrafią szybko odróżnić autokrację od dyktatury. Fałszywe odróżnienie może powstać nie tylko z myślenia życzeniowego, ale ze strachu (w jakiejś mierze uzasadnionego) o gorszą przyszłość, który jest obecny w naszym myśleniu. Autokracja jako kategoria sytuująca się pośrodku w typologii systemów form polityczno-rządowych musi być odróżniana z jednej strony od demokracji, z drugiej zaś od dyktatury.¹³ Również *kult przywódcy* (*leadership cult*) nie jest cechą charakterystyczną trzech typów w mojej typologii. Admiracja dla Viktora Orbána, która się pojawiła, jest w części spontaniczna, a w części sztuczna, co nie jest zjawiskiem wyjątkowym lub spotykanym tylko na Węgrzech. Kult przywódcy pojawia się prawie we wszystkich systemach autokratycznych i dyktaturach, albo w ekstremalnej postaci czczenia wodza niczym bóstwa, albo w bardziej

¹³ Rozumiem zagrożenia, jakie niesie ze sobą faszyzm, ale nie zgadzam się z tymi, którzy, jak na przykład Ungváry (2014) w swoim znakomitym zresztą tomie analiz, określają węgierski system polityczno-rządowy mianem „faszyzującego” (*„fascistoid”*).

trzeźwych formach. Rządziej charyzmatyczne postaci pojawiają się w demokracjach: aura wokół Churchilla, De Gaulle'a czy Roosevelta pojawiła się w krytycznym okresie drugiej wojny światowej. Unikam używania szeroko stosowanego określenia „autorytarny” reżim czy „autorytaryzm”, by nie zacierać różnic, ponieważ w demokracji, autokracji czy dyktaturze może na szczytach władzy pojawić się człowiek posiadający wysoki prestiż i autorytet, efektywnie służąc bądź to celom dobrym, bądź też diabelskim, admiraacja może być dobrowolna lub oparta na zaufaniu ludzi, a osoba na szczycie może zasługiwać albo nie zasługiwać na szacunek.

Polityka zagraniczna rządu węgierskiego

Wspomniano już, że w węgierskiej autokracji występują *silne tendencje nacjonalistyczne*, ale odnoszą się one do spraw wewnętrznych, przynoszą korzyści węgierskim producentom i przedsiębiorcom kosztem zagranicznych lub transnarodowych korporacji działających w tym kraju. Towarzyszy temu dobrze znana „narodowa” polityka gospodarcza: czynienie importu trudniejszym, na przykład za pomocą polityki monetarnej, która pcha w górę ceny towarów importowanych. Rozszerzmy teraz analizę na politykę zagraniczną.

Wspomnienia katastrof i rozlewu krwi w czasie dwóch wojen światowych, staranne studia nad tym, jak te konflikty się rodziły, oraz formułowane konkluzje skłoniły polityków Europy Zachodniej do utworzenia stowarzyszenia państw, które wyewoluowało w dzisiejszą Unię Europejską. Oby nie było więcej wojny między dużymi państwami europejskimi – nie tylko dlatego, że taka wojna rozrosła się w wojnę światową dwukrotnie w ostatnim stuleciu. Za utworzeniem UE stała również wspólnota interesów ekonomicznych i politycznych, lecz podstawowym celem było zapewnienie pokoju w Europie: pokojowa koordynacja interesów państw europejskich i wspólne podejście do wspierania europejskich idei zamiast zagrożeń i konfliktów zbrojnych. Od samego początku występowały wewnętrzne antagonizmy, z którymi trzeba było walczyć: integracja do poziomu obserwowanego w Stanach Zjednoczonych

była poza dyskusją w Europie, której państwa przez stulecia pozostawały pod wpływem tradycji narodowych. W każdym państwie członkowskim widoczna jest rywalizacja między tymi siłami politycznymi, które są gotowe przekazać UE więcej suwerenności, i państwami, które nie są na to gotowe i chcą powrócić do sytuacji swojej pełnej suwerenności.

Chociaż te dwie siły istnieją we wszystkich państwach UE, charakterystyczne dla Węgier jest podejmowanie metodycznych wysiłków zmierzających do osłabienia władzy UE, ignorowanie jej regulacji, wykorzystywanie luk prawnych i czynienie z antybrukselskiej retoryki integralnej części oficjalnej polityki rządu. Takie podejście zostało przyjęte przez premiera Orbána w małym kraju członkowskim zależnym od importu i zagranicznych inwestycji oraz od funduszy unijnych dostępnych za darmo. Orbán staje się coraz bardziej znany za granicą jako jutrzienka (*leading light*) nacjonalizmu i rebelii przeciwko spójności europejskiej.

Pomocną dla rządzącej na Węgrzech siły politycznej okazała się fala uchodźców z państw dotkniętych wojnami, która napłynęła w 2015 r.: setki tysięcy dorosłych muzułmanów poszukujących bezpieczeństwa i poprawy warunków życia w rozwiniętych państwach Europy. Wielu z nich nie miało zdolności albo woli asymilowania się. Zaczęło materializować się to, co Huntington opisał w swoim wykładzie w 1992 r. jako zderzenie cywilizacji (Huntington 1996). Liderzy najbardziej rozwiniętych państw nie byli przygotowani na falę uchodźców. Zareagowali z empatią, tak, jak dyktuje humanizm i z czym prawdziwi demokraci mogą się tylko zgadzać. Ale uczynili to bez planu koordynacji niekończącego się strumienia uchodźców czy organizowania i finansowania koegzystencji uchodźców z mieszkańcami krajów, do których się oni udawali. Słowa i czyny europejskich liderów politycznych były pochope i niekonsekwentne. Dezorientacja, niecierpliwość czy wręcz ksenofobia, które wystąpiły w wielu państwach, wzmocnione zostały przez krwawe zamachy terrorystyczne oraz terror i zagrożenie płynące ze strony Państwa Islamskiego. Orbán od samego początku zdecydowanie i jasno odmówił przyjęcia jakiegokolwiek emigranta. Wyraził srogie oburzenie wobec wolontariuszy, którzy

zaoferowali imigrantom pomoc humanitarną. Jego surowe słowa wywołały oburzenie wśród ludzi, którzy wyrażali ludzką sympatię wobec cierpiących, ale oczarowały tych członków węgierskiej społeczności, którzy wykazywali inklinacje w kierunku ksenofobii. Węgry stały się pierwszym państwem europejskim, które zbudowało płot z drutu kolczastego na swoich południowych granicach. Ten fakt był początkowo potępiany, ale później kopiowany przez zagranicznych polityków.

Nie będę szczegółowo przedstawiał problemów zrodzonych przez falę migracji i akty terroryzmu ani konfliktów między suwerennością państw narodowych i spójnością europejską. Chcę po prostu wskazać te czynniki i umieścić je wśród tematów tego studium. Nacjonalizm i ksenofobia nie są zjawiskami typowymi dla Węgier, ale metody przyjęte przez rządzącą partię i rząd w celu rozwiązania tych złożonych problemów składają się na *Hungaricum*.¹⁴ Istnieje niebezpieczeństwo, że polityka węgierska rozleje się falą poza granice kraju i zyska zwolenników. Węgry, przykro to przyznać, mają tradycję politycznych huśtawek (*policy swings*). Grupa pozostająca przy władzy lubi nazywać to zasadą demokracji i twierdzić, że Węgry zajmują ważne miejsce w kulturze europejskiego chrześcijaństwa. W międzyczasie słyszy się powtarzające się wystąpienia, które bagatelizują zachodnią demokrację, i wypowiedzi o upadku Zachodu, podczas gdy chwali się wiele wschodnich wersji despotyzmu, cytując reżimy z Rosji, Kazachstanu czy Azerbejdżanu, rządy twardej ręki w Singapurze, na wpół feudalne autokracje islamskie arabskich szejkanatów lub twarde rządy dyktatorskie w Chinach. Jest rzeczą jasną, że stoją za tym stoją również intencje ekonomiczne: oczekuje się, że wschodnia orientacja sprzyjać będzie wydajności inwestycji, pożyczkom i dużym zamówieniom. Ale istnieją również inne motywy: powinowactwo między własną autokracją i metodami afrozjatyckiego despotyzmu. Ta podwójna gra jest również charakterystyczna dla Węgier – nie jest typowa dla wszystkich autokracji.

¹⁴ Nacjonalizm grup politycznych sprawujących władzę ma głębokie korzenie i tradycję sięgającą setek lat. Na ten temat piszą: Agárdi (2015), Kende (2013), Rainer (2012, 2013) oraz Ungváry (2014).

Węgierska hybryda?

Kilka dekad temu wygłosiłem wykład na temat poszukiwania przez niektórych „optymalnego” systemu, kombinacji najlepszych zasad gry. Niech mi będzie wolno zacytować, co wówczas powiedziałem: „Ci, którzy do tego zmierzają, wyobrażają sobie siebie w dużym supermarkecie. Na półkach można zobaczyć różne składniki mechanizmu, przykłady różnych korzystnych cech systemu... Ci, którzy projektują system, muszą tylko zgromadzić «optymalne elementy» w koszyku na zakupy i udać się do domu, aby złożyć «optymalny system» – to wszystko, co mają do zrobienia. Ale jest to naiwne marzenie. Historia nie oferuje żadnego supermarketu, z którego możemy swobodnie wybierać... Jedynym wyborem dla tych, którzy decydują się na adaptację jakiegoś systemu, jest wybór między różnymi gotowymi już powiązaniem (*pre-packaged «tie-ins»*)” (Kornai 1980, s. 290).

Czy zatem Viktor Orbán i jego polityczni partnerzy obalali swoimi czynami moje stwierdzenie sprzed 36 lat, kiedy budowali swoją władzę? Czy doświadczenia Węgier falsyfikują metaforę historycznego supermarketu oferującego elementy systemu?

Wielu ludzi widzi dzisiejszy system jako swoistą mieszankę systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, posiadającą cechy obydwu, jako na wpół socjalistyczną i na wpół kapitalistyczną hybrydę. Uważa się powszechnie, że węgierska forma polityczno-rządowa jest specyficznym połączeniem demokracji i dyktatury, jest hybrydą otrzymaną ze skrzyżowania rośliny demokracji (*democracy-plant*) z rośliną dyktatury (*dictatorship-plant*).

Moje studium odrzuca taką teoretyczną innowację w rozumieniu systemu. Węgry, które zamieszkujemy, nie są hybrydą. Jest to specjalny rodzaj kapitalizmu i specyficzny rodzaj autokracji. Ramy koncepcyjne i aparat analityczny mojego studium prowadzą bezpośrednio do takiej konkluzji.

Nie mogę nie wspomnieć, że metafora supermarketu definiuje tylko ostre kontury formacji społecznych. Obok innych doświadczeń również zmiany na Węgrzech wskazują na potrzebę odświeżenia mojej wcześniejszej teorii.

Na dzisiejszych kapitalistycznych Węgrzech, jak również w innych państwach pojawiają się *wyspy*, które przypominają socjalizm. Przede wszystkim w sektorze ochrony zdrowia, gdzie w wielu krajach państwo dominuje po stronie podaży usług, a od strony popytu świadczenia są oferowane bezpłatnie lub prawie bezpłatnie. To generuje wtórną cechę socjalizmu: ekonomię niedoboru. Symptomy są widoczne: kolejki do specjalistów lub wirtualne kolejki na listach oczekujących na zabiegi planowe. Towarzyszy temu szara i czarna strefa w postaci dowodów wdzięczności oferowanych lekarzom, którzy zmniejszają tarcie przez oliwienie maszyny oficjalnej podaży usług zdrowotnych. Taki rodzaj socjalizmu jest literalnie wyspą na kapitalistycznym morzu.

Transformacja w kapitalizm na Węgrzech w większości już się dokonała, podobnie jak w innych państwach postsocjalistycznych, ale duża część *spuścizny* socjalistycznej pozostała, przede wszystkim w mentalności ludzi. Wielu z nich jest dalekich od krytyki paternalizmu państwa i kwestionuje swoją odpowiedzialność za siebie i swoją przyszłość, oczekując od państwowego lidera wskazówek i opieki. Jest to jeden z powodów, dla których Węgry odeszły tak płynnie od rządów prawa, egzekwowania umów i od szerokiej lokalnej samorządności. Umocniła się centralizacja. Jednakże rządząca siła polityczna nie zamierza wracać do punktu wyjścia, do stanu sprzed zmiany systemu, na drodze odbudowy socjalizmu. Po wzięciu zakrętu zatrzymała się na drodze odchodzącej od demokracji, rządów prawa, decentralizacji i uznania prywatnej własności. Reżim ma wszelkie powody, aby utrzymywać autokratyczny kapitalizm w jego szczególnej węgierskiej formie. Jak wcześniej wspomniano, intencje są dalekie od rezygnacji z dominacji własności prywatnej. To, czego reżim rzeczywiście chce, to wzmocnienie związków między rządzącą siłą polityczną, kluczowymi biurokratami i sferą biznesu, a zatem wzmocnienie pozycji osób posiadających władzę polityczną. Celem nie jest obalenie rynku poprzez działania populistyczne (takie jak arbitralne obniżenie stawek za energię, wodę czy gaz poniżej poziomu rynkowego) i/lub brutalne ingerowanie w doskonałą maszynериę rynkowej koordynacji, by uzyskać egoistyczne korzyści. Ponieważ główne cechy kapitalizmu

przetrwały, węgierski system instytucjonalny nie jest pół-socjalistyczny i pół-kapitalistyczny. Kapitalizm trwa, ale w specyficznej węgierskiej formie, w której jego antypatyczne cechy są szczególnie silne.

Obecna forma polityczno-rządowa na Węgrzech nie została powołana do życia przez wiodącego polityka popychającego wózek na zakupy i wrzucającego do niego elementy demokracji i dyktatury w celu poprawnego złożenia ich „optymalnej” kombinacji. Była to raczej kwestia selekcji różnych specyficznych elementów systemu umieszczonego na półkach tak, jak różne bochenki chleba w dziale piekarniczym supermarketu lub różne rodzaje wędlin w dziale delikatesowym. Ci, którzy opracowali obecny system węgierskich instytucji, wybierają alternatywne elementy w całym systemie instytucji. Na przykład przy podziale na ministerstwa, wyborze i przypisywaniu władzy tak zwanym niezależnym instytucjom (bank centralny, izba kontroli, komisja do spraw budżetu państwa itp.) i decydowaniu o tym, w jaki sposób będą wyłaniani sędziowie. Podstawowym kryterium wyboru było to, jak uczynić ich władzę silniejszą i trudniejszą do usunięcia. Z demokracji brytyjskiej przejęto chyba najgorsze cechy, tzn. dysproporcjonalny podział mandatów po wyborach powszechnych. Brytyjska zasada „zwycięzca bierze wszystko” zastosowana w wyborach przeprowadzanych w jednej rundzie sprawia, że jest prawie niemożliwe, by zwyciężyła koalicja złożona z kilku/kilkunastu partii opozycyjnych. Z demokracji amerykańskiej przejęto zasadę, zgodnie z którą sędziowie sądu najwyższego, jeżeli chcą, utrzymują swoje stanowiska przez bardzo długi okres czasu. Zatem sędzia trybunału konstytucyjnego wybrany i wyznaczony przez Fidesz może pozostać na swoim stanowisku i być lojalny wobec grupy politycznej, która go mianowała, nawet gdyby opozycja wygrała następne wybory parlamentarne. Rządowa propaganda głosi, że państwo wybrało specyficzną dla Węgier „trzecią drogę” polityczną. W rzeczywistości kiedy powstawał rząd, punktem wyjścia była demokracja: z wieloma słabościami – większą korupcją i zakresem niekompetencji niż w zachodnich demokracjach, które dojrzywały przez długie lata, ale ciągle była to demokracja. To utrudniało realizację głównego

celu nowej władzy: pozostawanie u władzy przez wiele kadencji przy równoczesnym zachowywaniu na zewnątrz cech demokracji. Rządzący wybrali inny kierunek: budowania autokracji szybko i zdecydowanie. Nie podążali wydeptaną ścieżką, ponieważ różne państwa w różnym czasie dochodziły do autokracji różnymi sposobami. Było wiele improwizacji i wiele nieoczekiwanych sytuacji, ale dość szybko osiągnęli pełną autokrację. Autokracja Perona w Argentynie zainicjowana została przez związki zawodowe, a Peron zyskał szerokie poparcie dzięki wprowadzeniu regulacji, z których korzyści odnieśli pracownicy i klasy niższe. Działania obecnego wariantu systemu na Węgrzech przyniosły natomiast korzyści warstwie dobrze uposażonych członków społeczeństwa – kosztem ubogich, pozbawionych własności, niepełnosprawnych, chorych i starych.

W podsumowaniu, opierając się na cechach głównych i pobocznych (patrz tabela 1 i 2), zdecydowanie przecząco odpowiadam na pytanie zawarte w tytule tej części: Czy mamy do czynienia z węgierską hybrydą? Zgodnie z paradygmatem systemowym prezentowanym w tym studium specyficzne węgierskie cechy są „tylko” trzeciorzędne, aczkolwiek nie próbuję przez to bagatelizować szczególnie szkodliwych skutków specyficznej węgierskiej formy, która spowodowała wielkie cierpienia dużej części populacji.

System Orbána

Społeczno-historyczna formacja, która pojawiła się na Węgrzech, jest rzeczywiście unikalna, ale w takim zakresie, jak inne konstrukty społeczno-historyczne. Dzisiejsza Albania, Mongolia czy Wietnam są również „unikalne” w tym zakresie. To stwierdzenie jest logicznie zgodne z faktem, że każdy konkretny system jest historyczną realizacją pewnego typu, stosownie do kryterium zdefiniowanego przez jakąś typologię. Ten sam typ ma również inne historyczne oblicza. Dzisiejsza forma węgierskiego społeczeństwa jest specyficznym przypadkiem szerszej kategorii: autokratycznego kapitalizmu. Patrząc na to przez okulary komparatystycznej teorii systemów, można dostrzec, że system węgierski ma wspólne cechy z innymi

formacjami autokratycznego kapitalizmu, ale również atrybuty wyróżniające go spośród innych państw należących do tego samego typu.

Słusznie można mówić o *systemie* Orbána. Jak zaznaczono we wprowadzeniu do tego studium, słowo „system” odnosi się do różnych formacji. Cechy Węgier Orbána składają się na system, ponieważ oddziałują na siebie i wzajemnie się wzmacniają. Wszystkie służą wspólnemu celowi: propagowaniu i konsolidowaniu władzy swoich przywódców oraz ich lidera Viktora Orbána i czynieniu jej nieusuwalną (*irremovable*).

Na wielu elementach systemu odcisnęła się osobowość Orbána. Nie jestem kimś, kto bagatelizuje efekt, jaki cechy osobowościowe czołowych polityków wywierają na bieg historii. Ich osobnicze cechy są jednym z ważnych czynników tłumaczących różnice między autokracją Horthy'ego, głowy państwa w latach 1920–1944, i Orbána. Tych dwóch ludzi różnią: pochodzenie społeczne, warunki, w jakich się wychowywali, poziom edukacji, doświadczenie wojskowe, system wartości, kultura i psyche.

W przypadku Orbána powstała warstwa dziesiątek tysięcy osób, które umieścił na wysokich stanowiskach i wzbogacił. Ludzie ci ochoczo bronią *status quo* z egoistycznych powodów – nie dlatego, że są lojalni wobec lidera, ale by utrzymać władzę i bogactwo.

W momencie kształtowania się systemu Orbána system ten zaczął tworzyć własne mechanizmy działania oraz cechy ewolucyjne i selekcyjne. Instytucje pojawiały się, by ustępować drogi innym, które lepiej służą głównemu celowi, jakim jest wzmacnianie władzy. Ludzie zdobywają sławę i władzę, by znów upaść (zazwyczaj lądując na ciągle atrakcyjnych, dobrze wynagradzanych, lecz mniej wpływowych stanowiskach). Pojawia się więcej nowych twarzy, ale bardziej entuzjastycznych i pragnących służyć liderowi. Nie ma potrzeby centralizacji decyzji w sprawach mniej istotnych: wierni podwładni mogą wprost odczytywać myśli przełożonego. Oczywiście płynne działanie tej maszynierii wymaga, żeby wszyscy inni, podwładni kilku tysięcy ludzi skupiających w swoich rękach władzę, tj. miliony zwykłych obywateli, akceptowali bieżącą sytuację bez sprzeciwu i w milczeniu. Ta milcząca pasywność jest również unikalnym *Hungaricum*, wpisanym

w stulecia historii Węgier. Dynamika rezygnacji i cierpliwości czy protestów i rebelii jest zagadnieniem politycznie istotnym i intelektualnie stymulującym, ale niniejsze studium nie może go obejmować. Chociaż jest dla mnie oczywiste, że formacje społeczne ciągle się zmieniają, to studium porównuje typy w ujęciu statycznym. Dobrze byłoby pójść dalej i pokazać typologie *zmian*, typy, poprzez które dokonywała się transformacja socjalizmu: wolna albo szybka, dokonywana rewolucyjnie albo poprzez reformy, szokowa albo dokonywana małymi krokami, krwawa albo bezkrwawa. Na przykład, można byłoby stworzyć typologię powstawania i upadku światowych potęg od czasów antycznych aż po dzień dzisiejszy, włącznie z Niemcami, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

To kieruje nas ku różnicy w podejściu dwóch grup dyscyplin¹⁵: historii i nowoczesnych nauk społecznych (ekonomii, socjologii, nauk o polityce). Większość historyków postrzega procesy historyczne jako unikalne następstwa różnych sytuacji. Tylko nieliczni próbują tworzyć filozofię lub teorię historii. Ci od Marksa, Spenglera i Toynbee'ego różnią się między sobą znacznie, ale łączy ich dążenie do wskazywania na *prawidłowości* w ramach złożonych procesów historycznych. Wśród badaczy z obszaru nauk społecznych takie podejście nie jest wyjątkiem, lecz regułą, mogą nawet powiedzieć: obowiązkiem. Kiedy szkoły biznesu wykorzystują studia przypadków, a historycy ekonomii mogą śledzić losy jakiegoś banku lub producenta, większość badaczy na wydziałach ekonomii buduje modele i przedstawia swoim studentom ich wykorzystanie. Nie ma sensu dyskutować, która dyscyplina wykorzystuje ważniejsze standardowe podejście. Oba są potrzebne, oba muszą pozostać. Mam nadzieję, że to studium dotrze do kilku historyków, szczególnie do tych, którzy zajmują się najnowszą historią. Może ich pomysły mogą być wzbogacone przez paradygmat, który uznaje alternatywne systemy, cechy formacji i typów, podczas kiedy

oni widzą jedynie szczegóły unikalnego i nigdy nie powtarzającego się procesu.

Uwagi końcowe

To studium zawiera rekomendacje co do sposobu podejścia do przedmiotów badań dla badaczy analizujących i porównujących różne systemy społeczne. Chociaż byłem inspirowany doświadczeniami regionu postsocjalistycznego, jestem pewien, że podstawowe zasady tego podejścia mogą być zastosowane do analiz państw wszędzie indziej na świecie.

Rozwinąłem uaktualnioną wersję paradygmatu systemowego, opisanego w mojej wcześniejszej publikacji, jako *jedno* z możliwych podejść. Przedyskutowałem dwie typologie (jedna to kapitalizm versus socjalizm; druga to demokracja – autokracja – dyktatura) jako *dwie* możliwe alternatywne typologie. Starłem się tak rozłożyć akcenty, żeby było widoczne, że paradygmat i dwie typologie, które przedstawiłem, nie wykluczają innych (*are not exclusive*). Robiąc to, nie szukam spokoju ani nie unikam kontrowersji, lecz po prostu wyrażam moje przekonanie, że nie ma jednej, powszechnie wykorzystywanej metodologii, która może wystarczyć do analizy społeczeństwa. Nie ma jednego paradygmatu, jednego systemu czy typologii, które mogłyby aspirować do monopolu na rozwiązywanie każdego problemu.

Wyobraźmy sobie formację, na którą składa się kilkanaście materiałów o kompleksowej strukturze, w przestrzeni trójwymiarowej. Takie rzeczy są pokazywane przez rzeźbiarzy lub innych artystów plastyków. Kreacja jest żywym spektaklem, jeżeli jest obserwowana z daleka. W ten sposób postrzegamy ją całościowo. Obraz ten ciągle się zmienia w miarę przybliżania się do niego. (Na przykład możemy dostrzec kształty form polityczno-rządowych, jeżeli wyróżnimy tylko trzy typy, tak jak w tym studium. Obraz staje się bardziej subtelny, jeżeli dodamy podtypy do każdej kategorii; jeszcze delikatniejsze różnice wystąpią, jeżeli podtypy podzielimy na mniejsze kategorie). Nie istnieje coś takiego jak idealna odległość między badaczem a badanym przedmiotem. Wszystkie perspektywy odgrywają użyteczną rolę.

¹⁵ Tak w oryginale. Uwzględniając istniejący w Polsce podział, należałoby mówić o dwóch obszarach wiedzy: obszarze nauk humanistycznych (z historią) oraz obszarze nauk społecznych (z ekonomią, socjologią i naukami o polityce) – przyp. tłum.

Wyobraźmy sobie kilkanaście reflektorów umieszczonych na ścianach i suficie, z których każdy daje światło w innym kolorze. Obserwator widzi oglądany artefakt różnie w zależności od tego, który reflektor jest włączony i jakim kolorem świeci. Jeżeli muzeum pozwoli nam obejrzeć artefakt w różnych przekrojach, poprzecznych i podłużnych, pod dowolnym kątem, znów będziemy widzieli różne wzory. Żadna perspektywa, żaden przekrój nie da nam „prawdziwego” kształtu. Wszystkie widoki są „prawdziwe”, jeżeli światło jest silne: wszystkie przekroje są „prawdziwe”, jeżeli są analizowane oczyma ekspertów.

To studium miało skromny cel zaproponowania analitykom jednego lub dwóch źródeł światła i jednego lub dwóch przekrojów. Jestem otwarty na poznawanie i wykorzystanie innych podejść oraz typologii.

Tłumaczenie: Jacek Klich

Bibliografia

- Agárdi, P. (2015). *Nemzeti értékviták és kultúrafelfogások 1847–2014*. Budapest: Napvilág Kiadó.
- Ágh, A. (2016). Bánatos regionális körkép. *Élet és Irodalom*, 60(12).
- Bauer, T. (2016). Szabadságharc – az első lépések. *Manuscript*. Budapest: Institute of Economics, Centre for Economics and Regional Studies, Hungarian Academy of Sciences.
- Bozóki, A. (2016). Van félnivalójuk. Interview by Bitá, D., Pető, P. *Népszabadság*, dodatek weekendowy, 9 kwietnia.
- Corruption Research Center Budapest (2016). *Competitive Intensity and Corruption Risks. Statistical Analysis of Hungarian Public Procurement – 2009–2015*. http://www.crcb.eu/wp-content/uploads/2016/05/hpp_2016_crcb_report1_en_160513_.pdf.
- Debreczeni, J. (2009). *Arcmás*. Budapest: Noran Libro.
- Halmai, G. (2010). Búcsú a jogállamtól. *Élet és Irodalom*, 40(29), 22 lipca.
- Hirschman, A. O. (1970). *Exit, Voice, and Loyalty*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Huntington, S. P. (1996). *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*. New York: Simon and Schuster.
- Kende, P. (2013). *Államiság a kommunizmus után*. Bratislava: Kalligram.
- Kis, J. (2014). *Mi a liberalizmus?* Bratislava: Kalligram.
- Kornai, J. (1980). The dilemmas of a socialist economy: The Hungarian experience. *Cambridge Journal of Economics*, 4(2), 147–157.
- Kornai, J. (2011). Taking stock. *CESifo Forum*, 12(2), 63–72.
- Kornai, J. (2012). Centralization and the capitalist market economy. *Economics of Transition*, 20(4), 569–591.
- Kornai, J. (2015). Hungary's U-turn. *Journal of Democracy*, 26(3): 33–48.
- Körösényi, A. (red.) (2015). *A magyar politikai rendszer – negyedszázad után*. Budapest: Osiris –TÁRKI Social Research Institute.
- Magyar, B. (2016). *Post-Communist Mafia-State – The Case of Hungary*. Budapest: CEU Press, Noran Libro.
- Magyar, B., Vásárhelyi, J. (red.) (2013). *Magyar polip. A posztkommunista maffi állam*, t. 1. Budapest: Noran Libro.
- Magyar, B., Vásárhelyi, J. (red.) (2014). *Magyar polip. A posztkommunista maffi állam*, t. 2. Budapest: Noran Libro.
- Magyar, B., Vásárhelyi, J. (red.) (2015). *Magyar polip. A posztkommunista maffi állam*, t. 3. Budapest: Noran Libro.
- Mihályi, P. (2015). *A privatizált vagy on visszaállamosítása Magyarországon 2010–2014*. Budapest: Institute of Economics, Centre for Economics and Regional Studies, Hungarian Academy of Sciences.
- Orbán, V. (2009/2010). *Megőrizni a létezés magyar minőségét*, <http://www.fi.desz.hu/hirek/2010-02-17/meg337rizni-a-letezes-magyarmin337seget/>.
- Rainer, M. J. (red.) (2012). *Bűvópatakok – a feltárás*. Budapest: 1956 Institute.
- Rainer, M. J. (red.) (2013). *Bűvópatakok – széttekintés*. Budapest: 1956 Institute.
- Tamás, G. M. (2005). Lassú válasz Kis Jánosnak. *Népszabadság*, 1 października.
- Ungváry, R. (2014). *A láthatatlan valóság*. Bratislava: Kalligram.

The system paradigm revisited: Clarification and additions in the light of experiences in the post-socialist region – Part III

The term paradigm was introduced to the philosophy of science by Thomas Kuhn – he used this term to denote the specific approach applied by a school of research to examine its subject matter. Using the same paradigm, researchers seek answers to similar questions, and employ similar methods and concepts. In an article published in 2000, the author of this essay introduced the term system paradigm, which focuses on the systems functioning in a society. This study develops the theoretical considerations outlined in that earlier article on the basis of experience of post-socialist transition.

The first part compares the socialist and capitalist systems, describing their main characteristics, and concludes that the capitalist system has become established in former socialist countries, except for North Korea and Cuba. The second part analyzes varieties of capitalism within a typology which classifies prevailing forms of politics and government. Three markedly different types are identified: democracy, autocracy, and dictatorship. Huntington wrote about the “third wave” of democratization. This study concludes the third wave has dried up: for the 47 post-socialist countries, only a tenth of the population live in democracies, while autocracy or dictatorship prevails in all other countries in this group. The third part of this essay applies the conceptual and analytical apparatus to Hungary, where capitalism exists, and autocracy is the prevailing politico-governmental form – here we can find important characteristics common to other capitalist countries or other autocracies. This finding is compatible with the observation that there are some less fundamental characteristics unique to Hungary, or “Hungarica”, which differ from the characteristics of all other countries.

Keywords: autocracy, democracy, capitalist system, socialist system, post-socialist transition, Hungary